

Zofia Mazan: Koncepcja patriotyzmu Karola Libelta

Patriotyzm Libelta stanowi *spiritus movens* dla narodu w walce o jego niepodległość oraz jedyną drogę do urzeczywistnienia dziejowego posłannictwa wlanego w żywot ojczyzny. Należy podjąć odpowiedzialność za jej losy i walczyć o wypełnienie jej misji w dziejach świata – pisze Zofia Mazan w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Libelt. Wyobrażenia, czyli między inteligentem a ludem”.

Koncepcja patriotyzmu Karola Libelta odpowiadała na trudne położenie Polaków żyjących w narodzie podzielonym zaborami. Filozof nie szuka przyczyn na zewnątrz, lecz pyta bardzo konkretnie o źródła kryzysu w samym narodzie. Opublikowana w 1844 roku w poznańskim czasopiśmie „Rok” rozprawa *O miłości ojczyzny*, uznawana jest za jedno z najpiękniejszych spośród jego dzieł. Libelt pisze: „Czem się dzieje, że lud, co tyle ukochał ziemię swoją, który na jej ołtarzu złożył tyle ofiar i poświęceń, dla którego i dziś jeszcze sam wyraz ojczyzna ma coś świętego, uroczego, co serce jego elektryzuje i wstrząsa – czem się dzieje, że naród taki przyszedł do upadku?” [1]. Diagnoza, którą stawia rozprawia się z romantycznym pojęciem patriotyzmu. Do upadku polskiego narodu przyczynił się szczególny rodzaj miłości ojczyzny, idealny i nieoparty na racjonalnych podstawach. Libelt krytykuje postawę patriotyczną, szaloną, żywiołową, ślepa, bezgraniczną, pozbawioną rozsądku. W niedojrzałości i gorączkowości w myśleniu o swojej ojczyźnie widzi przyczynę wstrzymania postępu polskiego narodu. Podczas gdy inne narody miały możliwość dojrzewać, nabierać

wiedzy i doświadczenia, polski naród, „naród-kochanek”, zaślepiony był niesionym w sercu ideałem swojej „kochanki-ojczyzny”, nawet wtedy, gdy stawką było wygnanie ze swoich ziem. Jeśli usiłowania narodu polskiego w drodze do odzyskania niepodległości przynieść mają wymierny skutek, należy na początku doprowadzić do ujęcia i zrozumienia tego szczególnego polskiego uczucia miłości ojczyzny.

Libelt nie odrzuca całkowicie warstwy uczuciowej, przeciwnie – pisze o miłości ojczyzny jako o czymś świętym i niepokalanym, czymś niepojętym, ale wymagającym głębokiego szacunku. Podkreśla zarazem, że czyny dyktowane jedynie uczuciem, bez przewodnictwa rozumu, mogą powieść zarówno do zguby, jak i do zbawienia: „(...) krok jeden, a najszlachetniejsze z siebie uczucie zamienić nas może w rycerzy idealnych, goniących za złudzeniem, na kształt rycerza z La Mancha, co dla urojonej pani swego serca puszczał się na awanturnicze wyprawy” [2]. Celem Libelta w *O miłości ojczyzny* jest rozumowe umocowanie pojęcia patriotyzmu. W myśl tego rozpoczyna on szczegółową analizę samego pojęcia ojczyzny, wierząc, że poprzez poznanie przedmiotu, który stał się obiektem miłości, możliwe jest pogłębienie i umocowanie w racjonalnym źródle polskich uczuć patriotycznych, tak aby służyły dobru ojczyzny, a więc wypełniały w doskonały sposób ideę patriotyzmu.

Libelt przedstawia ideę ojczyzny w sposób niezwykle systematyczny, wskazując i dokładnie omawiając składające się na nią elementy. Ich klasyfikacja sporządzona została w systemie triad. Ojczyzna posiada stronę materialną, duchową i stronę najważniejszych idei, nazwanych przez Libelta elementami „żywotnymi”. Każda z tych „rozcłoni” ojczyzny zawiera w sobie trzy elementy. Stronę materialną tworzy ziemia, naród, oraz prawa i ustawy, duchową z kolei narodowość i

obyczaje, język, oraz literatura narodowa. Te dwie strony łączą się pomiędzy sobą, tworząc triadę elementów żywotnych. Trzecia triada mówi o najważniejszych ideach ojczyzny, stanowiących ideę uzewnętrznioną ojczyzny. Triadę tę tworzą Państwo, Kościół i Dzieje, a podłożem dla nich są elementy żywotne: byt polityczny, religia i posłannictwo narodu. Z każdym z tych elementów Libelt wiąże indywidualny wymiar miłości ojczyzny, wskazując, w jaki sposób wpływają one na kształtowanie patriotyzmu.

Tym, co przykuwa uwagę w Libeltowskiej klasyfikacji, jest wzajemne powiązanie pomiędzy komponentami trójek. Dziewięć czynników poza przyporządkowaniem do jednej trójki wchodzi w połączenia z komponentami innych trójek i stwarza kolejne elementy konstrukcji ojczyzny. Ojczyzna w takim ujęciu to sieć tworzona zarówno przez jej elementy, jak i relacje pomiędzy nimi. Pokazując jej złożoność i wielowymiarowość, Libelt wyprowadza bezpośrednie konsekwencje praktyczne dla narodu polskiego w stanie niewoli. Projekt Libelta chroni istnienie polskiego narodu, przeciwstawiając się tym samym filozofii Hegla.

Heglowski duch poprzez historię uzyskuje wiedzę o samym sobie, jego samoświadomość jest wynikiem poznania wcześniejszych stopni rozwoju. Historyczny proces dochodzenia do samoświadomości jest jednocześnie procesem emancypacji ducha. W koncepcji Libelta struktura ducha rozumianego jako ojczyzna nie ma związku z historycznością ani z emancypacją. Odwieczne ideały wprowadza w ojczyznę osobowy Bóg, a ich realizacja stanowi treść posłannictwa narodu. Libelt zarzucał Heglowi idealność, uważając, że państwo to coś dalece więcej niż urzeczywistnianie prawa czy samowiedza. Wskazuje

błąd w uznaniu za samo państwo jego praw. Nie chce zaakceptować heglowskiej teorii, która uniemożliwia wyjaśnienie dziejowej roli narodów, które pozbawione zostały bytu politycznego.

Hegel uważał, że narody pozbawione państwa nie mają znaczenia powszechnodziejowego, ponieważ historia, będąc urzeczywistnieniem ducha, jest historią duchów narodowych, które rzeczywistość swoją znajdują w państwie. Państwo stanowi zakorzenie zarówno dla rozumu, jak i dla historii. Koncepcja Hegla odmawia podmiotowości dziejowej narodom pozbawionym państwowości, czym sankcjonuje polityczne *status quo* ówczesnej Europy. W ten sposób wyklucza jakikolwiek możliwy dla Libelta, a szerzej – dla Polaka – namysł filozoficzny nad sytuacją Polski. Stąd wynika libeltowskie pojęcie ojczyzny oraz wizja państwa jako zaledwie jednego z jego elementów. Ujęcie państwa jako siódmego z momentów istnienia ojczyzny ma na celu przewyższenie koncepcji państwa jako rzeczywistości rozumu, a ujęcia go w zamian jako rzeczywistego ducha – jako prawdziwą syntezę, zawierającą to, co materialne i to, co idealne, połączone i zawarte w życiu narodu. Państwo zostaje tu przypisane konkretnemu narodowi jako jego żywot, czyli jako urzeczywistnienie jego woli.

Libelt oddziela więc sferę państwa od sfery dziejów – pierwsza nie kreuje drugiej jako swego sposobu występowania w uniwersalnej czasowości. Tak, jak podłożem dla państwa jest byt polityczny narodu, tak podłożem dziejów jest posłannictwo narodu. Dzieje i państwo są ze sobą o tyle związane, że w dziejach, jako najwyższym momencie ojczyzny, naród znajduje swoją ostateczną podstawę oraz legitymizację istnienia i taką uzyskuje w nich jego żywot, czyli państwo.

Tezę, którą broni Libelt, można zawrzeć w stwierdzeniu, że jedyną spośród dziewięciu rozcłoni ojczyzny, którą może ona utracić na skutek przemocy zewnętrznej, jest byt polityczny. Istotne jest wskazanie, że bez bytu politycznego nie ma państwa, ale wciąż istnieje ojczyzna. Śmierć polityczna nie oznacza śmierci rzeczywistej narodu. Ta następuje dopiero wtedy, gdy rola dziejowa narodu, jego posłannictwo zostaje spełnione. Gdy narody nie mają bytu politycznego, tracą coś istotnego – możliwość pełnego uczestniczenia w dziejach polegającego na realizowaniu posłannictwa. Jednak pomimo tego braku, wciąż uczestniczą one w dziejach, ponieważ wciąż mają swoje posłannictwo.

Koncepcja narodów historycznych Hegla zakłada, że ludy stają się narodami i zaczynają uczestniczyć w historii wtedy, kiedy wytwarzają państwo. Dla Libelta to nie państwo, ale posłannictwo jest kluczowym elementem sprawiającym, że narody uczestniczą w dziejach. Narody uczestniczą w historii nie dlatego, że wytworzyły państwo, lecz dlatego, że zostało im dane ich własne posłannictwo. To w dziejach narodu, a nie w jego historii, znajduje się cel, do którego został powołany przez Boga. To dzieje narodu udzielają odpowiedzi na pytanie, czy naród osiągnął już swój cel i czeka go śmierć, czy też dopiero spełnić ma dziejową rolę. Libelt w ten sposób stworzył możliwość stawiania pytań o status Polski w wymiarze zarówno własnej historii, jak i historii powszechnej.

Również samą miłość ojczyzny umieszcza Libelt w perspektywie boskiej. Miłość ojczyzny ma swój początek u Boga, który wlał w narody miłość tak wielką, by dawała im siłę do „pracy wieków” – spełniania narodowego posłannictwa. Jest siłą napędową oraz zasadą

harmonizującą, spajającą w jedno rzeczywistość złożoną z elementów materialnych i duchowych. Ujęcie miłości ojczyzny w perspektywie dziewięciu rozczłoni czyni widocznym, jak potężna jest to siła i jak obecna jest w każdym aspekcie życia narodowego. Patriotyzm Libelta stanowi *spiritus movens* dla narodu w walce o jego niepodległość oraz jedyną drogę do urzeczywistnienia dziejowego posłannictwa wlanego w żywot ojczyzny. Należy podjąć odpowiedzialność za jej losy i walczyć o wypełnienie jej misji w dziejach świata. Poznański filozof zarysowuje wizję zjednoczenia ponadnarodowego u końca dziejów, jednej ojczyzny wspólnej wszystkim ludziom, stanowiącej wypełnienie najdoskonalszej idei. Do czasu połączenia się w jedno, partykularne ojczyzny stanowią najwyższe idee, stąd należy im się najwyższa godność i miłość.

Zofia Mazan

Przypisy:

[1] K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, Lwów 1924, s. 5.

[2] Tamże, s. 8.

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
